(Nro. 160.)

GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek **Nro. 81.** 15. Lipca 1822.

Wiadomości kraiowe.

Z Wiédnia dnia 4. Lipca. — Jego Cesarzowicowska Mość Arcy-Xiążę Franciszek Karol przedsięwziął d. 3. Lipca z rana obieżdżać kraie, uda się do Morawii i Czech, z tamtąd wróci przez Salcburg, Styryię i Wyższe-Austryię.

Z Wiédnia d. 4. Lipca. — Z wykupionych przez uprzywileiowany narodowy bank Austryiacki papierowych pieniędzy, spalono dnia 3go b. m. po południu o 11 godzinie dziesięć milionów Ryńskich pod nadzorem i kontrollą C. K. zjednoczoney Deputacyi wykupna i umarzania, w przytomności C. K. wyznaczonego nadwornego Kommissarza i za przyzwaniem nadworney Izby rachunkowéy. Palenie odbyło się na stoku przed bramą Stubenthor.

Kurs Wiedeński z dnia 5go Lipca: Obligacyie długu Stanu 5 procentowe w M. K. 79 11/16 — Obligacyie na pożyczkę do wygrania przez losy z r. 1820 za 100 ZR. M. K. 118. — Obligacyie na pożyczkę do wygrania przez losy z r. 1821 za 100 ZR. M. K. 99. — Certyfikaty na pożyczkę z r. 1821, za 100 ZR. w M. K. — —. — Kurs na Augsburg za 100 Kur. — Br. Uso. — Moneta konwencyyna za 100, 249 7/8. — Akcyie bankowe, iedna po 777 1/5 M. K.

Wiadomości zagraniczne.

Portugaliia i Brazyliia.

Donieśliśmy przed nieiakim czasem, że Minister Sprawiedliwości P. Carvalbo starał się u Stanów o nadzwyczayne pełnomocnictwo, i otrzymał ie, ażeby mógł osoby podeyrzane o sprzysiężenie się przeciw teraźnieyszemu systematowi rządu oddalić z Lizbony a niektóre z krain wyprawić. Późnieysze wiadomości z Lizbony z d. 5. Czerwca zawieraią dokładnieysze szczegóły tego sprzysiężenia, na mocy którego d. 1. Czerwca z rana uwięziono wiele osób u pewnego drukarza w chwili, kiedy się naradzały o środkach, iakim sposobem rozdać będzie można pomiędzy lud i woysko odezwy tyczące się spisku.

Podług Gazety rządowéy (*Gaceta do Gobierno*) było planem sprzysiężonych rozwiązać teraźnieysze Stany, a dawne, z pewnemi odmianami składaiące się z dwóch izb, powołać, tudzież postanowić rejencyią, na któréy czelę znaydować się miał Infant D. Miguel.

Dawnieysze wiadomości z Lizbony z d. 2. Czerwca donoszą, że w Stanach przekładali Deputowani Bahii na dniu 21. Maia, ażeby zatrzymano wyprawę przeciw téy Brazyliyskiey Prowincyi uzbraiaiącey się właśnie w Tajo, lecz ten wniosek był odrzucony 80 głosami przeciw 43. Dnia 28. Maia odebrały Stany doniesienia z Pernambuku, że tam naywiększy bezrząd panuie, mianowicie, że się tam utworzył oddział kolorowych ludzi niepokoiący Europeyczyków.

Wielka Brytaniia i Irlandyia.

Z Londynu d. 14. Czerwca. — Pani Olive Serres teraźnieysza Xiężniczka Kumberlandyi zwraca na nowo na siebię uwagę tameczney publiczności. Jey Adwokat Dr. Lushington wniósł w Kanterburskim sądzie, że albo niech będzie przyznany testament Jerzego III., w którym wspomnioney Olive Serres zapisano 15000 funt. szterl. i przekazano wypłacenie tychże iego następcy tronu, albo niech zapadnie wyrok, że ten dokument iest fałszywy. Własnoręczny charakter tak Króla Jegomości iak i świadków iest zawierzytelniony.

Francyia.

Z Paryża d. 22. Czerwca. — Dzisieysza Gazeta Francyi zawiera ieszcze następuiące nowe szczegóły o uwięzieniu Jenerała Bertona. »Rebelizant ten porzucił był od nieiakiego czasu mieysce schronienia swoiego Saumur, i udał się ku Bordeaux w nadziei znalezienia na brzegach sposobności do odpłynięcia. Lecz namyślił się znowu powrócić do pierwszego mieysca, które było widownią iego liberalnych czynności, bo pochlebiał sobię, iż będzie mógł zrządzić powstanie, którego, zdaie

się, miało bydź zamiarem uwolnienie więźniów w Poitiers. Tak więc plan do nowych występków wtrącił samego winowaycę do przepaści.«

»Jenerał Berton ze swoimi dwoma wspólnikami pilnowany przez dwóch podofficerów, chciał tych walecznych mężów przekupić. Dawał im wielkę summę pieniędzy i oświadczył, że obudwóch zrobi Kapitanami w siedemnastey kompanii, którą właśnie podług swoiego zapewnienia w okolicy miał utworzyć. Te śmieszne obietnice przyiętemi były ze zasłużoną pogardą.«

»Przyiaciele« zawołał Berton z wyrazem rozpaczy, »przecież nie wydacie waszego Jenerała!« — »Ty nie iesteś naszym Jenerałem, ty iesteś zdraycą« odpowiedzieli żołnierze Królewscy.«

»Notaryiusz, do którego należał folwark, gdzie poymano Bertona, został także uwięziony i nazywa się Delalande; drugą uwięzioną osobą był handluiący zbożem. Zupełnie sprawdziły się domysły, przez nas doniesione, że zabito człowieka będącego na czele woyska buntowników chcących uwolnić Bertona. Owym przebranym wieśniakiem, był to ieden bogaty posiadacz dóbr z Saumur; nazwiskiem Maignant.«

»PP. Rausseau mieszkaiący w Besse i Grandmenil cyrulik z Rosieres, mieli być przytomni zeyściu się Bertona z pięcioma podofficerami od karabinierów na ucztę. Obiad przygotowano, ale goście nie przybyli. Obudwóch śledzą.«

Monitor z d. 20. Czerwca zawiera co następuie: »Kordon zdrowia utrzymuie dotąd w ruchu wyobraźnię naszych polityków. Wszyscy przyznali powszechnie iego potrzebę, ażeby kray zasłonić od zarazy, która zniszczyła iednę część Hiszpanii i zagraża iey ieszcze, chcą wszelako postrzegać w tém iakieś nieprzyiacielskie zamiary a nowo rozporządzone poruszenia woysk utwierdzaią ich w tey myśli. Nie maią iuż więcey żadney wątpliwości, ogłaszaią woynę i widziemy ich iuż, iak wyruszaią w pole. Możemy tym Ichmościom donieść o niektórych rozporządzeniach, które zapewne zmuszą ich wziąść się do odwrotu. Wyszły rozkazy tyczące się poprawy naszey artyleryi nie tylko w twierdzach Pireneyskich ale i we wszystkich innych. Rozporządzenie obeymuiące nie tylko wschodnie ale i południowe granice, stało się powodem poruszeń we wszystkich rodzaiach broni. Jednakże w tém wszystkiem nic się takiego nie zawiera, coby mogło wzniecić podeyrzenie w głowach niespokoynych, albo nadzieią pokrzepić źle myślących. Francyia zaczęła urządzać swóy Stan woyskowy: tego tylko domyśleć się możemy. To zaś iesteśmy w stanie zapewnić, że Francyia nie chcąc naruszać niepodległości niczyiey i o własną się nieobawia.«

Dokończenie, przerwanego w ostatnim numerze gazety naszey wyiątku z Aktu oskarzenia ułożonego przez Jeneralnego Prokuratora Królewskiego przy Sądzie w Rennes:

»Po skończoney przemowie Deputowanego, Feydit, Ranvaud i Gamelon wykonali żądaną przysięgę i natychmiast byli przyięci do towarzystwa. Potém obeznaymiono ich ze znakami i z uścisnieniem ręki, to iest Feydita nauczał Mosneron-Dupin, Ranvauda Fourré, a Gamelona, Deputowany wydziału Saumur, czyli le Mans.«

Mówiono im także, że co chwila mogą bydź wezwani do wypełnienia uczyniony przysięgi i że w tey mierze oczekuią tylko rozkazu z Paryża.«

»Oznaymiono im, że całego związku było zamiarem odebrać władzę Rządu i wydrzeć ią z tych rąk, które ią po dziś dzień piastuią. Przeto będą zmuszeni uwięzić wszystkich urzędników i Oficerów podeyrzanych o wierność Królowi. Pułkownik 13. pułku, ktorego wpływu obawiano się, miał pod strażą bydź odesłanym do Angers. Pięćset, sześćset albo osmset obywatelów miało się z trzykolorowym sztandarem udać do koszar wśród okrzyków: »Niech żyie wolność!« tam powinni się byli starać o przeyście na stronę związku ile możności naywiększey liczby żołnierzy, a pozostałym przeszkadzać do oddalenia się z koszar. W tém mieli bydź wspierani przez Oficerów poświęconych w taiemnicę spisku, którzy otrzymali zlecenie pokazać się woysku z oficerskiemi znakami, co poczytywano za środek naypewnieyszy do pozyskania sobie szeregowych. To załatwiwszy myślano zaiąć kassy publiczne.«

»Po uskutecznieniu tego połączyć się mieli sprzysiężeni pod rozkazami Jenerała Bertona nayprzód ze spiskowymi w Rennes, a potém z owemi w Angers, udać się do Tours, z gdzie spodziewali się znacznych posiłków. Z tamtąd prostą drogą pośpieszyć mieli do Paryża, gdzie tymczasowy Rząd miał był złożony. Jego istnienie, mówili, iest w prawdzie dotychczas taiemnicą, ale zostanie w należytym czasie ogłoszone, skoro okoliczności temu będą sprzyiały. Z resztą iuż nawet teraz równie iak wszyscy współczłonkowie towarzystwa wspie-

rany ón iest przez równie czynną, baczną i mocną Policyię, iak iest Królewska.«

»Po ukończeniu tego obrzydłego posiedzenia udali się nowo przybrani: Feydit, Ranvaud i Gamelon z Porucznikiem Raymondem do Gamelona. Wypili tam kilka butelek wina, a Raymond zapewnił, że o szczęśliwym skutku tego spisku wątpić nie można, gdy nawet Mosneron-Dupin, posiadaiący maiątku do 40,000 franków dochodu nie wahał się do niego należyć.

»Raymond wypłacił potem podoficerom Feydit i Ranvaud po 87 franków, iak mówił, na zadatek daleko większéy summy, którą z powodu przystąpienia do spisku otrzymać mieli.«

»Dnia 20. t. m. było drugie posiedzenie u Raymonda, na którém przyięci zostali podoficerowie Bonnet i Riboulet. Ostatniego namówił do tego spisku Bonnet, ten znowu był namówiony przez Raymonda i Gamelona. Bonnet i Riboulet wprowadzeni byli przez Gamelona do Raymonda, gdzie zastali Feydita, Ranvauda i Porucznika Delhaye. Tym samym sposobem byli przyymowani przez Raymonda, iak wprzódy Feydit i Ranvaud. Mówiono, że inni obywatele nie mogli bydź obecnemi ich przyięciu, bo zgromadzenie wyższego wydziału trwało ciągle aż do północy. Znaków poznania udzielił im Delhaye.«

»Po posiedzeniu udali się sprzysiężeni, wyiąwszy Bonneta, o 8. godzinie wieczorem do Gamelona, gdzie kilka godzin pili wino i rum i rozmawiali o sprysiężeniu. Oficerowie Raymond, Delhaye i Gamelon wezwali podoficerów Feydit, Ranvaud i Riboulet do pozyskania nowych zwolenników szczególnie pomiędzy podoficerami w koszarach i w zamku, a mianowicie do wciągnienia w ten spisek sierżanta Puybarreau.«

»Feydit miał mówić z Puybarreau, a Ranvaud z Villedary. Ci obadwa równie iak i Lerat, dali się uwieść; przystawszy na nalegania Ranvauda, Bonneta i Feydita okazali się także kary godnymi.«

»D. 22. tego samego miesiąca koło godz. 9. wieczorem spotkali się Feydit, Ranvaud, Lerat, Villedary i Puybarreau z Raymondem i Fourré na przechadzce i od dwóch ostatnich byli zaprowadzeni do P. Baudry. Tu wprowadzono ich do wysokiego pokoiu, w którym tylko iednego zastali człowieka. Imie iego zostało utaione, siedział przy stoliku, na którym dwa pistolety leżały. Mówiono podoficerom, że to był Deputowany z Paryża maiący zlecenie rozdawać awanse tym przyiętym woyskowym, którzy się tego okażą godnymi.«

»Wkrótce przyszedł P. Dupuy, któremu Paryzki Deputowany mieysca swóiego odstąpił, ponieważ sam trochę niedosłyszał, a przeto obawiał się niedosłyszeć odpowiedzi i uwag przyymowanych osób. Dupuy przystąpił do przyięcia Lerata, Villedary i Puybarreau podobnym sposobem, iak czyniono na posiedzeniu u Raymonda.«

»W tem zabrał głos Poseł Paryzki i powtórzył to samo, co im iuż wprzódy powiedziano o założeniu towarzystwa, o iego statutach, planach i zamiarach. Dodał ieszcze i potwierdził daleko wyraźniéy, o czém iuż w dawnieyszych zgromadzeniach zapewniano, że w Paryżu znayduie się Rząd tymczasowy i że towarzystwo iest wspierane przez nader czynnę Policyię.«

»Trudno uwierzyć, ażeby to nocne zgromadzenie w domu P. Baudry bez iego pozwolenia mogło się było odbywać. Ztąd więc wypływa, że musiał znać powody zgromadzenia czyli spisku, gdy wykonanie onegoż ile było w iego mocy ułatwiał i wspomagał, daiąc sprzysiężonym przytułek w odległym i do ich podeyrzanych zgromadzeń bardzo dogodnym domu. Nie zdaie się, ażeby innym sposobem należał do tych czynności, których taiemnicę odkrywamy, to wszelako iest rzeczą pewną, że znał niektórych sprzysiężonych i był z iednym z tychże, to iest, z P. Alix, w związkach, tak w Paryżu, iak i w Nantes. To iedno mówił na swoie usprawiedliwienie się, że sprzysiężeni za pomocą drabiny lub drugiego klucza, bez iego wiedzy mogli się wkradać do domu iego, w którym nie mieszkał, co iest wszelako niepodobna i sprzeciwia się zeznaniu świadka (iednego ze swoich robotników), którego na potwierdzenie owego wniosku imiennie powołał.«

»Pięciu oskarzonych, Raymond, Delhaye, Gamelon, Fourré i Dupuy umknęło i nie mogli dadź ieszcze obiaśnienia względem zarzucanych sobie faktów.«

»Mosneron-Dupin zarzuca kłamstwo oczewistym oskarzeniom, które go obwiniaią. Mówi, że nie zna żadnego ze sprzysiężonych, że wcale nie należał do spisku, nie był przytomny na posiedzeniu dnia 12. Stycznia u Porucznika Raymonda, a przeto nie miał żadnego uczestnictwa w przyięciu podoficerów Feydit i Ranvaud, a przecież ta iego czynność potwierdzaną była naywyraźniéy zeznaniem dwóch świadków, co go w owém mieyscu widzieli.«

»Bonnet przyznaie się, że należał do spisku, że był do niego przyięty d. 20. Stycznia u Raymonda i wykonał przysięgę. Oświadcza do tego ieszcze, że ón namówił Lerata i Ribouleta do tego sprzysiężenia.«

»Riboulet, Villedary, Lerat i Puybarreau zeznali także, iż do owego spisku należeli, byli do niego przyięci i wykonali przysięgę. To iest: Riboulet na posiedzeniu d. 20. u Raymonda, a trzey ostatni d. 22go Stycznia u P. Baudry.«

»Owi czterey podoficerowie wraz z Bonnetem uniewinniali się, że to, o czém wiedzieli odkryli swoim przełożonym. Lecz owe odkrycie stało się dopiero dnia 4. Lutego, to iest, we dni 13 lub 15 po osiągnieniu wiadomości o spisku i będąc iuż uczestnikami onegoż. Prawo zaś żąda i to tylko na tych stronę, którzy maiąc wiadomość o spisku nie należeli do niego, ażeby w przeciągu 24 godzin wszystko zeznali, ieżeli chcą korzystać z dobrodzieystwa 103. artykułu xięgi ustaw karnych, który wszelako do żadnego z tych oskarzonych zastosowanym bydź nie może.«

»Na mocy tegoż oskarzonymi zostali: Franciszek Xawery Raymond, Franciszek Delhaye, Jan Ludwik Gamelon, Benjamin Franciszek Fourré, Jan Julian August Dupuy, August Mosneron-Dupin, Jan Bonnet, August Villedary, Jacek Lerat, Teofil Puybarreeu i Teodor Riboulet, że należeli do umówionego spisku, maiącego zamiar obalić albo odmienić Panowanie Króla i porządek Następstwa Tronu i podburzyć obywatelów do sprzeciwiania się Królewskiey powadzę.«

»Stanisław Beaudry oskarzony iest iako współwinny wspomnionego spisku, pozwalaiąc domu w Richebourg na schadzki sprzysiężonych i tém samém wspieraiąc czynność ułatwiaiącą i rozszerzaiącą ich spisek.«

»Na wszelki sposób będą oskarzonymi: Jan Bonnet, August Villedary, Jacek Lerat, Teofil Puybarreau i Teodor Riboulet, że wiedząc o spisku nie donieśli go wspomnionym Władzom w przeciągu 24 godzin na mocy 103 Art. xięgi ustaw karnych.«

»W Prokuraturze Królewskiego Sądu w Rennes dnia 15. Maja 1822.«

»Za Jeneralnego Prokuratora:«

(podp.) »Delecluse, Zastępca.«

Podług naynowszych doniesień z Paryża z d. 20. Czerwca, Sąd przysięgłych uwolnił dnia 15. wszystkie osoby do wspomnionego spisku wplątane. Działy się przytém niespokoyne i krwawe sceny przed salą sądową na rynku, w czém iednakże doniesienia rożnych gazet nie zgadzaią się z sobą.

Włochy.

W Modenie d. 19. z. m. zaprowadzono nadzwyczayny sąd doraźny, który rozstrzyga summarycznie w iedyney Instancyi i w rzeczach obrażonego Majestatu lub w sprawach sprzysienia sektom i taiemnym związkom; od którego wyroku odwoływać się nie można. Rozciąga on się tak do poymanych zbrodniarzów iak i do zbiegów i nieprzytomnych. Składa się z Prezydenta i dwóch Sędziów, z iednego Sędziego urządzaiącego proces wraz z tegoż pomocnikami, a drugiego fiskalnego Prokuratora z dwoma Kancelistami.

Niemcy.

W Monachium wyszło dnia 26. Czerwca następuiące obwieszczenie: »Maxymilian Józef, z Bożey Łaski Król Bawaryi. Po wysłuchaniu naszego zebranego Ministeryium postanowiliśmy zawiesić tymczasowo nasze rozporządzenie z dnia 1. Stycznia b. r. tyczące się wprowadzenia Radców kraiowych we wszystkich obwodach Państwa. Oświadczamy oraz, że po wysłuchaniu życzeń Izb obudwóch przedstawionych nam przez Ministeryium spraw wewnętrznych, skłoniliśmy się inaczey urządzić Radców kraiowych co się tycze zakresu ich działań i sposobu ich obierania.« Maxymilian Józef. Hrabia Thürheim. Na naywyższy Królewski rozkaz: Jeneralny Sekretarz F. de Kobell.

Z Karlsruhe dnia 14. Czerwca. — Tuteysze gazety umieściły list pewnego młodego Officera artyleryi, który maiąc zamiar dostania się do Grecyi, udał się w Marsylii do Prezydenta Greckiego Związku Hrabiego Sceveking Londons prosząc o wsparcie. Ten zaś odkrył mu, że się fundusz wyczerpał, i że się iuż uprzykrzyło związkowi zatrudniać się temi rzeczami, przeto radził temu woiowniczemu człowiekowi, ażeby do rodzinnego wrócił siedliska.

Sprostowanie.

W przeszłym numerze gazety naszey pod artykułem Francyia, *zamiast:* »przed hasłą odpowiedzeniem« *czytać:* »przed opowiedzeniem hasła.«

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.